

Rząd PiS chce „mocnego” TTIP i wolnego handlu

4 marca 2016

Wicepremier Morawiecki wyraził poparcie dla umowy TTIP i to w jej „mocnej” wersji. Krytycy TTIP będą zawiedzeni, ale nie dlatego, że nie chcą wolnego handlu. Dla wielu krytyków TTIP kluczową sprawą pozostaje dostęp do informacji.

Stanowisko rządu PiS wobec kontrowersyjnej umowy TTIP jest już absolutnie jasne. Rząd nie tylko poprze tę umowę, ale nawet opowiada się za jej „mocniejszą wersją”. Tak przynajmniej wynika z wypowiedzi wicepremiera Mateusza Morawieckiego, które padły w czasie środowego spotkania w Amerykańskiej Izbie Handlowej.

„Polska ma własne stanowisko w ramach TTIP, ale jesteśmy zwolennikami podpisania tej umowy, ponieważ przepływ dóbr, zwiększenie wolnościowej strefy na obszar rynku amerykańskiego, czy trochę szerzej również kanadyjskiego, dałby nam kolejny impuls rozwojowy (...) Polska jest zorientowana na handel, wierzymy w liberalne zasady handlu, więc „miękkie” TTIP nie jest dla nas opcją” – mówił wicepremier (cytat za „Gazetą Prawną”).

Po przeczytaniu tej wypowiedzi zacząłem się zastanawiać czym właściwie jest „miękkie TTIP” i co może oznaczać „mocne” podejście do tej umowy. Z cytowanej przez Gazetę Prawną wypowiedzi Johna Housha (szefa Amerykańskiej Izby Handlowej) wynika, że „mocne TTIP” ma być rozwiązaniem bardziej kompleksowym, a więc... obejmującym więcej obszarów rynku? Nie jestem pewien. Czy to oznacza coś więcej niż dotąd ujawniono w dokumentach opublikowanych przez Komisję Europejską?

Mam wiele pytań bo nie mam wiedzy! Nie dlatego, że nie czytałem już ujawnionych dokumentów o TTIP. Nie mam wiedzy bo negocjacje TTIP nie są jawne.

Wspomniany John Housh zauważył nawet, że krytyka związana z TTIP jest chybiona, ponieważ ludzie są niedoinformowani. Problem w tym, że krytycy zdają sobie sprawę ze swojego niedoinformowania i dlatego mówią – ujawnijcie więcej dokumentów! Wszyscy chcą się dowiedzieć czego dotyczą te negocjacje!

To jest fascynujące, że zarówno przeciwnicy jak i zwolennicy TTIP zgadzają się co do jednej rzeczy. Krytycy wiedzą za mało! Rzecz w tym, że krytycy chcą wiedzieć więcej, a zwolennicy TTIP uważają udostępnianie wiedzy za zbędny luksus.

Oczywiście natychmiast usłyszymy, że takich negocjacji nie prowadzi się jawnie. Podobno takie umowy trzeba wypracowywać latami w tajemnicy, a potem można je tylko przyjąć lub odrzucić. Jakoś nie sprawdziło się to w przypadku umowy CETA, która jednak mogła być poprawiona po opublikowaniu tekstu.

Problem z przejrzystością negocjacji międzynarodowych jest przerabiany od wielu lat. W przypadku umowy TTIP i stanowiska obecnego rządu pojawia się jeszcze jeden problem. Wiele osób ma wrażenie, że partia rządząca zrobiła zwód w sprawie TTIP.

W czasie kampanii wyborczej politycy PiS często podkreślali, że Polska powinna być krajem dumnym, który nie daje sobie narzucać pewnych spraw. Wiele osób miało wrażenie, że PiS będzie przeciwny umowie TTIP, wspieranej zresztą przez politycznych adwersarzy PiS takich, jak PO i Nowoczesna.

W rzeczywistości PiS nie miał wyraźnego stanowiska wobec TTIP. W czasie kampanii prezydenckiej „Gazeta Prawna” skierowała do kandydatów na prezydenta 8 pytań w sprawie TTIP. Andrzej Duda na te pytania nie odpowiedział. Przy innych okazjach obecny Prezydent udzielał odpowiedzi raczej wymijających, wspominając o potrzebie współpracowania z USA.

Jeśli chodzi o Beatę Szydło to można wątpić w to, czy przed wyborami w ogóle zgłębiła ona temat TTIP. Okazja do wypowiedzenia się na temat TTIP pojawiła się w czasie

telewizyjnej debaty przed wyborami. Szczerze mówiąc zarówno Beata Szydło jak i Ewa Kopacz nie popisały się wiedzą na temat porozumienia.

W listopadzie ubiegłego roku nowy minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel wyraził sprzeciw wobec TTIP w wywiadzie dla radia Wnet. Jego wypowiedź została bardzo ciepło przyjęta przez krytyków TTIP, których przecież nie brakuje. Niestety już w styczniu minister Witold Waszczykowski powiedział w Sejmie, że „Polsko-amerykańskie relacje gospodarcze są elementem partnerstwa ekonomicznego Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi, które mamy zamiar rozwinąć z korzyścią dla wszystkich stron w ramach Transatlantyckiego Partnerstwa na rzecz Handlu i Inwestycji (tzw. TTIP)”. Właściwie już wtedy było jasne, że rząd PiS popiera TTIP.

Wyjaśnijmy w tym miejscu, że „Dziennik Internautów” nigdy nie analizował TTIP z punktu widzenia korzyści czy zagrożeń gospodarczych. W ogóle nie da się tych zjawisk analizować w tekstach prasowych. One wymagają złożonych analiz, które to analizy i tak będą obciążone pewnymi błędami. Przewidywanie przyszłości jest bardzo trudne.

TTIP jest interesujący z powodu sytuacji społeczeństwa informacyjnego w czasach post-ACTA. Politycy już przed laty wpadli na pomysł, aby pewne rzeczy załatwiać na szczeblu międzynarodowym. Ten szczebel zawsze był przez społeczeństwa słabiej obserwowany niż krajowe parlamenty i rządy. Umowy „handlowe” negocjowane w tajemnicy nagle zaczęły dotyczyć spraw bardziej odległych od handlu (jak np. odpowiedzialność pośredników internetowych). Również zainteresowanie umową ACTA było ograniczone przez kilka lat.

W roku 2012 stało się jasne, że umowa międzynarodowa może trafić na radar społeczeństwa. Może być dostrzeżona i może wywołać silny protest. To był szok dla twórców tej umowy. To nie tak miało wyglądać!

Po niespodziewanej burzy politycy w Polsce i w UE zapewniali, że „wynieśli lekcje z ACTA”. Niestety sposób pracowania nad kolejnymi umowami (TTIP, CETA) nie pokazał żadnej znaczącej zmiany jakościowej w informowaniu społeczeństwa o toczących się negocjacjach. To prawda, że krytycy TTIP są niedoinformowani. Rzecz w tym, że wielu zwolenników również nie ma wiedzy o tym, co popiera. Krytycy przynajmniej chcą się czegoś dowiedzieć, natomiast zwolennicy zadowolają się wygodną wiarą w to, że gdzieś nad nami są ludzie, którzy to wszystko rozumieją i nie pozwolą zrobić nam krzywdy.

W opinii krytyków TTIP politycy popierający tę umowę nie popierają tylko wolnego handlu. Popierają też sposób tworzenia porozumienia.

Spór o TTIP nie jest tylko sporem o wolny handel. To jest spór o dostęp do informacji.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl